



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

SPRAWA ś. p. Ścibiora

Jednym z najbardziej charakterystycznych epizodów ubiegłej sesji Krajowej Rady Narodowej było oświadczenie ministra Bezpieczeństwa w sprawie ujęcia sprawców mordu na sekretarzu NKW PSL, ob. Ścibiora.

Przypomnijmy najważniejsze momenty tej sprawy.

Ob. Ścibior był działaczem ludowym, który jeszcze w okresie PKWN i Rządu Tymczasowego przyłączył się do obozu demokracji polskiej. Należał do Stronnictwa Ludowego, był sekretarzem Zarządu Głównego „Wici”.

Po przyjeździe p. Mikołajczyka do Polski był jednym z tych działaczy Stronnictwa Ludowego, którzy poddali się wpływowi p. Mikołajczyka. Spośród jego ówczesnych towarzyszy bodaj tylko p. Bańczyk asystuje dotąd p. Mikołajczykowi w jego niesławnej robocie. Inni opuścili już szeregi PSL.

Ob. Ścibior, jako jeden z najbardziej wpływowych działaczy, wybrany został sekretarzem NKW PSL. Wkrótce potem padły skrytobójcze strzały.

Co zaszło pomiędzy wstąpieniem ob. Ścibiora do PSL a tymi strzałami? Tajemnica osłania dyskusje w NKW, czy w sekretariacie NKW PSL. Wątpliwe jest, by zainteresowani chcieli uchylić rąbka tej tajemnicy. Ale wiadomo, że doszło do nieporozumień. Szereg wiarygodnych osób potwierdza, że ob. Ścibior miał zamiar na Wojewódzkim X Zejeździe PSL w Łodzi wystąpić przeciwko polityce współpracy z reakcją, uprawianej przez prezesa stronnictwa. Ten fakt doszedł wiadomości także kierownikom reakcyjnego podziemia. I wtedy zapadł na Ścibiora wyrok śmierci.

Wiemy z oświadczenia ministra Bezpieczeństwa, że WiN-owski „komendant” skrytobójców, którzy zamordowali Ścibiora, utymował to morderstwo wobec swych zbirów tym, że Ścibior przeszkadza p. Mikołajczykowi w PSL.

„Wiemy, że jesteś w PSL, ale jesteś tam zdradca” — oświadczyli mordercy offerze w chwili przed jej zamordowaniem. WiN, kierownictwo WiN-u — nie bez udziału urzędniczej obecnej placówki dyplomatycznej — wykazało doprawdy godną uwagi troskliwość o to, aby mikołajczykowska linia bloku z reakcją zwyciężyła w szeregach PSL.

Sprawa morderstwa na śp. Bolesława Ścibiora wskazuje swą techniką niedwuznacznie na pilsudczykowską robotę, polegającą nie od dziś na opanowywaniu stronnictw politycznych i „uprzataniu” wszystkich, którzy takiemu „opanowaniu”, „skolonizowaniu” tych stronnictw się przeciwstawiają. Świadczy ona, że reakcyjne, kierowane przez sanację-podziemie, ingeruje bezpośrednio w sprawy pewnych organizacji legalnych.

Wykrywanie spiskowców, unieszkodliwienie skrytobójców jest sprawą Władz Bezpieczeństwa. Sprawa natomiast polityki, sprawa publicystyki jest demaskowaniem tych kierunków politycznych, tych ośrodków akcji politycznej, które stwarzają atmosferę, pozwalającą na żerowanie agencji terrorystycznego podziemia, dla działalności reakcyjnych zbrodniarzy.

SZOSTA
AKCJA PREMIOWA
„GŁOSU ROBOTNICZEGO”
Kupon Nr 28

Polska protestuje

przeciwko werbowaniu Polaków do formacji brytyjskich

Nota Rządu RP do Rządu W. Brytanii

WARSZAWA (PAP). Na ręce ambasadora Wielkiej Brytanii, p. Cavendish Bentincka, została złożona następująca nota rządu polskiego do rządu Wielkiej Brytanii.

Ekscelencjo! W związku z rozpoczęciem zapisów do Polskiego Korpusu Przystosobienia i opublikowaniem w prasie wezwania do żołnierzy polskich sił zbrojnych pod dowództwem brytyjskim, imieniem rządu mego pragnę złożyć stanowczy protest przeciwko werbowaniu obywateli polskich do armii brytyjskiej bez zgody rządu polskiego.

Rząd mój nie wątpi, że właściwe władze brytyjskie uznają za stosowne ostrzec indywidualnie obywateli polskich, wstępujących do Polskiego Korpusu Przystosobienia, stanowiącego część składową armii brytyjskiej, że czyniąc tak wchodzą w konflikt z polską ustawą o obywatelstwie (Dz. U. R. P. 1920 r. Nr. 7 poz. 44, art. 11), o czym miałem już zaszczyt donieść Jego Ekscelencji w nocy mego z dnia 8 sierpnia 1946 r. Nr. 195/9656/46. Pozwólę sobie podkreślić, że ostrzeżenie takie było by jedynie lojalnym krokiem w stosunku

do żołnierzy polskich, którzy walczą pod dowództwem brytyjskim o sprawy Polski i wszystkich jej sojuszników, uzyskali tak zasłużoną sławę. Należy przyjąć za rzecz niewątpliwą, że wielu spośród nich nie zdaje sobie sprawy z grożących im konsekwencji, które wynikają z wstąpienia do armii obcej bez zgody rządu polskiego.

Korzystam z okazji, aby ponownie zapewnić Jego Ekscelencję o moim niezmiennym szacunku.

(—) Olszewski.
Warszawa, dnia 5 września 1946 r.

Anders pozbawiony obywatelstwa polskiego

Uchwałą Rady Ministrów gen. Anders i 75 jego wyższych oficerów pozbawieni zostali obywatelstwa polskiego

Warszawa (PAP). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 26 września 1946 roku postanowiła na podstawie ustawy „o obywatelstwie państwa polskiego” (Dz. U. R. P. 1920 r. Nr. 7 poz. 44 art. 11 pkt. 2) pozbawić generała Władysława Andersa obywatelstwa polskiego. Generał Władysław Anders, przebywając za granicą, działał na szkodę państwa polskiego, a w szczególności:

- 1) Po utworzeniu legalnych władz Rzeczypospolitej nie podporządkował się naczelnemu dowództwu Wojska Polskiego.
- 2) Po zakończeniu działań wojennych nie powrócił do kraju i czynił wszystko, aby uniemożliwić powrót podległym mu żołnierzom, rozwijając zarazem działalność godzącą w najżywniejsze interesy państwa polskiego, zagrażając jego bezpieczeństwu i całości granicy.
- 3) Był jednym z współtwórców i organizatorów Polskiego Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczeń, nakłaniając podległych mu żołnierzy do przyjęcia służby w obcej formacji wojskowej.
- 4) Organizował i popierał walkę ośrodków terrorystycznych - dywersyjnych w kraju przeciw interesom Narodu Polskiego i demokratycznej władzy Rzeczypospolitej.

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów, na posiedzeniu w dniu 26 września 1946 r. postanowiła na podstawie „ustawy o obywatelstwie

Państwa Polskiego (Dz. U. R. P. 1920 r. Nr. 7 poz. 44 art. 11 pkt. 2) orzec utratę obywatelstwa polskiego z dniem 6 września 1946 r. następujących osób: generałowie: 1. Kopański Stanisław, 2. Chruściel Antoni, 3. Maczek Stanisław Władysław, 4. Malinowski Tadeusz, 5. Masny Karol. Pułkownicy: 6. Arczyński Stanisław Jan, 7. Bischof Juliusz, 8. Bragiel Bronisław, 9. Bronikowski Stanisław Tadeusz, 10. Chodakiewicz Kazimierz Stanisław, 11. Chruściel Zdzisław, 12. Dembiński Michał, 13. Gano Stanisław, 14. Łukaszewski Tadeusz, 15. Mayer Stefan, 16. Ostrowski Władysław, 17. Piątkowski Henryk, 18. Rehman Józef, 19. Wojciechowski Władysław,

Podpułkownicy: 20. Biernacki Tadeusz, 21. Bittner Leon Antoni, 22. Bratz Lucjan, 23. Fiedorf Stanisław, 24. Jedzimak Aleksander, 25. Józefowicz Zygmunt, 26. Harski Ignacy, 27. Hlawsa Wojciech, 28. Karbinad Stanisław, 29. Kraczkiewicz Franciszek, 30. Krajowski Wiesław Bohdan, 31. Krzyckowski Antoni, 32. Krzywiec Wincenty, 33. Langefeld Józef, 34. Leski Stanisław Marian, 35. Mankowski Marian Władysław, 36. Minkiewicz Antoni, 37. Perzyński Józef, 38. Pfafenhausen Wiktor, 39. Sarnicki Kazimierz Klemens Jan, 40. Słwiński Stanisław, 41. Toczyński Bronisław, 42. Witold Olgierd Władysław, 43. Swiderski Jan, 44. Za remba Jerzy, 45. Zebrowski Apolinary, Majo-

rowie: 46. Benirski Teodor, 47. Bielecki Feliks Zdzisław, 48. Ciemochowski Jerzy, 49. Ciepiewski Jerzy, 50. Czarniecki Kamil, 51. Czekalski Aleksander, 52. Derejski Franciszek Andrzej Mirosław, 53. Dembski Kazimierz, 54. Frankowski Józef, 55. Freiszmidt Roch, 56. Fruziński Stanisław, 57. Giedroyc Jan, 58. Golofit Jan, 59. Holowacz Józef, 60. Kamiński Mikołaj, 61. Kaniowski Władysław, 62. Kłopotowski Czesław, 63. Koss Józef, 64. Kowalewski Antoni, 65. Legeżyński Tadeusz Michał, 66. Muster Henryk, 67. Olisiewicz Michał, 68. Pietraszewski Bolesław, 69. Rożański Józef, 70. Śłodkiewicz Władysław, 71. Słomiński Władysław, 72. Wojtęzak Piotr, 73. Wrażej Władysław, 74. Wyszoczeński Jan, 75. Zukowski Bohdan.

Wymienieni, będąc obywatelami Państwa Polskiego, pełniącymi służbę w byłych polskich siłach zbrojnych pod brytyjskim dowództwem, przyjęli bez zgody właściwych władz Rzplitej Polskiej urzędy publiczne podległe brytyjskiemu ministerstwu wojny, wstąpili do Polskiego Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczeń, który jest organizacją paramilitarną, stanowiącą część armii brytyjskiej i którego dowództwo podlega dowództwu brytyjskiemu — propagował wstąpienie do Polskiego Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczenia — działając tym samym na szkodę Narodu i Państwa Polskiego.

Orzeczenie o utracie obywatelstwa nie rozciąga się na żonę i dzieci.

Wojna domowa w Grecji

Brytyjskie samoloty raketowe bombardują Tessalię. Propozycje komunistów greckich

Ateny (obsł. wt.). W dniu wczorajszym lądował na lotnisku pod Atenami samolot, wiozący z Anglii „króla” Jerzego. Niepozadany władca przejechał autem na krążownik angielski, gdzie zamieszkał tymczasowo — w obawie przed demonstracjami ludności.

LONDYN (PAP). Jak donosi z Aten agencja Reutersa, biuro polityczne greckiej partii komunistycznej opublikowało oświadczenie, obarczające odpowiedzialnością za rozniesienie wojny domowej w Grecji Wielką Brytanie. Oświadczenie stwierdza natomiast, że państwa bałkańskie nie ponoszą winy.

Partia komunistyczna w poszukiwaniu wyjścia z sytuacji wysuwa propozycję stworzenia rządu szerokiej koalicji, obejmującej również EAM. Pierwszym zadaniem nowego rządu było by

usuniecie brytyjskich sił zbrojnych w Grecji.

Nowy Jork (PAP). Korespondent ateński „New York Post” donosi, że armia grecka w walce z powstańcami w Tessalii używa angielskich samolotów raketowych.

Londyn (PAP). W depeszy z Aten agencja Reutersa przytacza oficjalne wiadomości, według których w czasie ostatniej obławy w Zachodniej Macedonii zginęło 61 „bandytów”, a odniosło rany — 115. Wojsko i żandarmeria straciły 8 ludzi, 9 raniło, a 30 zginęło. Akcja ta była skierowana przeciwko różnego rodzaju uzbrojonym grupom rzekomych komunistów, liczącym 1000 do 1500 ludzi, które w dniu 21 sierpnia zaatakowały i zajęły obwód Deskati, gdzie znajdował się garnizon, złożony

z kompanii gwardii narodowej i żandarmerii.

Walka trwała cały dzień i wojsko rządu greckiego poniosło straty. Po nadejściu nocy regularne wojsko greckie odcyły partyzantów i odcyły im drogę. Mimo to w czwartek wieczorem partyzanci wycofali się w góry na północnym wybrzeżu Tessalii, w połowie drogi pomiędzy miejscowościami Larisa i Grevena.

Generał Świerczewski w Waszyngtonie

NOWY JORK (PAP). Generał broni wice-minister obrony narodowej Karol Świerczewski przybył do Waszyngtonu i złożył wizytę sekretarzowi wojny USA Robertowi Pattersonowi i pełniącemu obowiązki szefa sztabu amerykańskiego generałowi Thomas Thandy.

Ze sportu

„Korolew nie ma sobie równego w Europie”**mówi o pięściarzu radzieckim Niewadził po powrocie z Pragi**

Zupełnie niespodziewanie wrócili we czwartek do Łodzi nasi trzej pięściarze, którzy weszli w skład reprezentacji Polski biorącej udział we wszechsłowiańskim turnieju w Pradze. Niewadził, Olejnik i Stasiak, jakkolwiek nie przywieźli tytułów mistrzów wszechsłowiańskich — przywieźli ze „Złotej Pragi” wiele wspomnień i wrażeń.

Oddajemy głos przedstawicielowi wagi ciężkiej Władysławowi Niewadziłowi.

Siedliśmy we trójkę z kierownikiem sekcji pięściarskiej ŁKS-u ob. Sikorskim w jego biurze. Dookoła nas zgromadziło się kilku pracowników interesujących się sportem. Niewadził jest nieco oniesmielony, trzeba go chwila, jak to mówią „ciągnąć za język”.

— Najbardziej dodatnią stroną całej imprezy — z uśmiechem żaźnienia rozpoczyna swe wrażenia z wycieczki do Pragi nasz rozmówca — była... kuchnia.

Nie dziwny się, że nasz interlokutor rozpoczyna od spraw kulinarnych. Dla niego chcącego utrzymać wagę to sprawa bodaj najważniejsza. A w Pradze jak się dowiadujemy dalej z naszej rozmowy pod tym względem nie było najlepiej. Jedyne Polacy nie mogli narzekać, gdyż byli na najlepszym wikale. Ale mylił by się ten, kto by sądził, że pięściarze nasi byli specjalnie faworyzowani przez gospodarzy.

— Tak się tylko złożyło — mówi Niewadził — że pensjonat, w którym początkowo nas ulokowano oddano później pięściarzom radzieckim, a nas umieszczono w innym. Nie mieliśmy tu komfortu, ale za to dobrego kucharza, który nam bardzo dogadzał. Na każde nasze zawołanie znajdował się drób, mięso, czego nie mieli inni uczestnicy turnieju. Najgorzej było z masłem i mlekiem. Pojono nas tylko czarną kawą. W Pradze mieszkający masło otrzymują tylko na kartki w mikroskopijnych dawkach: 8 „deka” na osobę na miesiąc.

Kończymy ze sprawami kulinarnymi i przechodzimy do turnieju.

— Przede wszystkim, jaka była jego organizacja? — pytamy.

— Jeżeli pominiemy sędziowanie — mówi Niewadził — to naogół trzeba przyznać, że organizacja była sprawna. Peszyla nas tylko publiczność, która wyjątkowo tym razem nie darzyła nas specjalną sympatią. Z wyjątkiem Olejnika, który ją porwał swą walką ze

Szcherbakowem, zwykle publiczność była nastawiona contra nam.

— Ja — mówi nasz rozmówca o sobie — nie nadaję się do wagi ciężkiej. W Pradze

stoczyłem trzy walki. Z Livańskim (Czechosłowacja) przegrałem na punkty, tak samo z Jugosłowianinem Virago. Z Korolewem (ZSRR) walczyłem nie całą rundę, ale właśnie ten

mecz muszę uważać za pewnego rodzaju sukces, gdyż najdłużej wytrzymałem „atomywe obmy” Rosjanina. Korolew wszystkie walki w Pradze wygrywał przez nokaut. W swej karierze sportowej ma już ich 103 (1) Jest to kolos, waży około 115 kg, jest bardzo szybki i posiada nieudzielny wprost cios. W Europie z pewnością nie znajdzie równoznaczego przeciwnika. Pod koniec pierwszej rundy otrzymałem cios w pachwinę. Stwierdziłem to dwóch lekarzy, jednak protest naszego kierownictwa nie odniósł skutku.

— Przed tym ciosem — dodaje Niewadził — zapoznałem się z siał „pięści mego przeciwnika jeszcze dużo wcześniej. Po wymianie kilku wstępnych ciosów Rosjanin trafił mnie sfiנגiem w głowę. Myślałem, że spada mi na nią... cegła, takiego doznałem wstrząsu.

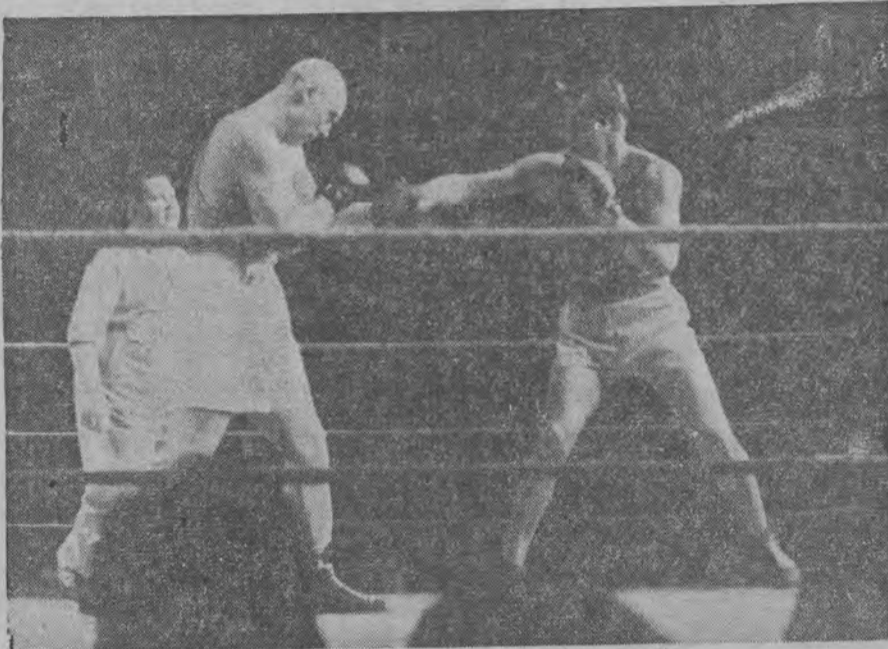
Na zakończenie zadajemy jeszcze jedno pytanie.

— Który z naszych pięściarzy najlepiej wypadł w Pradze?

— „Kotka” był chyba z nas wszystkich najlepszy — mówi po krótkim zastanowieniu Niewadził. Ale trzeba przyznać, że Grzywozc również nie zawiódł pokładanych w nim nadziei.

— Z zespołów zaś biorących udział na turnieju praskim najbardziej podobali mi się Rosjanie. Są oni wszyscy bardzo szybcy, silni i walczą stylem przypominającym styl amerykański.

Z. Kr.

Z turnieju Wszechsłowiańskiego w Pradze

Z lewej strony ringu Korolew (ZSRR), który wszystkie swe walki w Pradze wygrał przez k.o. Rosjanin ma w swej karierze sportowej 103 walki wygrane przez nokaut. — Za Korolewem sędzia ringowy Polak Zapłotka.

„Radomiaka nie wolno lekceważyć”
mówi przed niedzielnym spotkaniem wiceprezes Ł.O.Z.P.N.

W niedzielę, reprezentant okręgu łódzkiego w rozgrywkach o mistrzostwo Polski ŁKS, rozegra ostatni mecz przed rozgrywkami finałowymi z Radomiakiem. Od spotkania tego będzie zależało czy ŁKS zakwalifikuje się do końcowych rozgrywek. Wrazie bowiem porażki drużyna łódzka zostanie automatycznie wyeliminowana.

Posłuchajmy co tym meczu mówi wiceprezes Ł.O.Z.P.N., ob. Kobylński:

— Życzę szczerze zwycięstwa ŁKS-owi. Sądzę, a właściwie jestem pewien, że gdy ŁKS wystąpi w pełnym składzie i będzie miał,

ochotę do gry to Radomiak zejdzie z boiska pokonany, ale jeżeli ŁKS zagra tak, jak z Włocławkiem, to może być odwrotnie.

— Jak twierdzą wtajemniczeni Radomiak jest drużyną groźną.

NIEDZIELNY SKŁAD,

Jak się dowiadujemy ŁKS nie ma bynajmniej zamiaru lekceważyć swego niedzielnego przeciwnika i wystawia swój najsilniejszy skład. Będzie on wyglądał następująco: Pisarski (Styczyński), Czyżewski, Włodarczyk, Dawidowicz, Pegza, Kopera, Hogendorf, Baran, Pietrzak, Łącz i Sidor.

Migawki z meczu „Vasutasok” — Zryw

Woźniakiewicz zwycięstwem swoim przez nokaut nad Horwatem dowiódł, że Polski Związek Bokserski nie obdarza go sympatią. Horwat zremisował bowiem z Sowińskim. Pomimo tego do reprezentacji Polski wystawiono Sowińskiego, a nie Woźniakewicza.

— Jestem zadowolony, że udało nam się sprowadzić Węgrów do Łodzi — oświadczył nam po meczu wiceprezes Zrywu ob. Lempart.

— Węgrzy byli zachwyceni przyjęciem w Łodzi. Zakupiliśmy im bilety powrotne do samej Pragi, to też goście nasi byli w b, dobrych

humorach i serdecznie nas zapraszali na rewanż do Budapesztu.

Węgry po przyjeździe do Polski tylko raz jeden wzięli się w Poznaniu. Później nie wymagano od nich tego zadawając się protokołem poznańskim. Oczywiście rezultat był taki, że każdy z nich miał nadwagę, gdyż apetyty mieli dobre, a kuchnia polska bardzo im smakowała.

Sędzia punktowy na meczu Vasutasok — Zryw ob. Sikorski był zdania: że Pietrasik zremisował z Szabo, Trzęsowski wygrał z Kissem, a Kaposy zwyciężył Bednarza.

(Kr.)

Przed spotkaniem Vasutasok (Budapeszt) — Zryw (Łódź)

Obie drużyny przed obiektywem nasze go fotoreportera (kłęzą gospodarze).

Z życia partii**ZEBRANIE DZIELNICY GÓRNEJ PRAWY**

P, P, R, Dzielnicą Górna Prawa P.P.R. zawiadamia, że w niedzielę dn. 29, IX, 46 r, o godz. 10-iej rano odbędzie się ogólne zebranie przy ul. Bednarskiej 42.

ZEBAWIE KOŁA TERENOWEGO CHOJNY

P, P, R, Koło terenowe Chojny zawiadamia, że w sobotę dn. 28, IX, 46 r, o godz. 19-iej odbędzie się zebranie wszystkich członków i sympatyków, Stawianictwo obowiązkowe.

ZEBRANIE Z.W.M-owców UCZNIÓW SZKOŁ ŚREDNICH.

Zarząd Miejski Związku Walki Młodych w Łodzi zawiadamia, że w niedzielę dnia 29 b.m. o godz. 10 rano w lokalu Zarządu Miejskiego Związku Walki Młodych, Plac Zwycięstwa 13 odbędzie się Konferencja wszystkich Z. W. M.-owców uczęszczających do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Obecność obowiązkowa. Zarząd Miejski Związku Walki Młodych Wydział Młodzieży Szkolnej

KRONIKA ŁÓDZKA

ZABAWA W RADOGOSZCZU,
Kolo PPR w Radogoszczu — Sz. Zgierska 213 urządza dziś wieczorem zabawę.

Dyżury aptek

Rembelleński, Gdańska 90
Szymański, Rokicińska 8
Zundelewicz, Piotrkowska 25
Szlindenbuch Srebrzyńska 67
Kasperkiewicz, Limanowskiego 1
Lipiec, Piotrkowska 193

CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petiowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpaltę poza tekstem — 14, w tekście — 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej. D 08829

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel 254 21. Tel Red Noen-aj 172 31 Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”

Prenumerata zł. 45. — miesięcznie